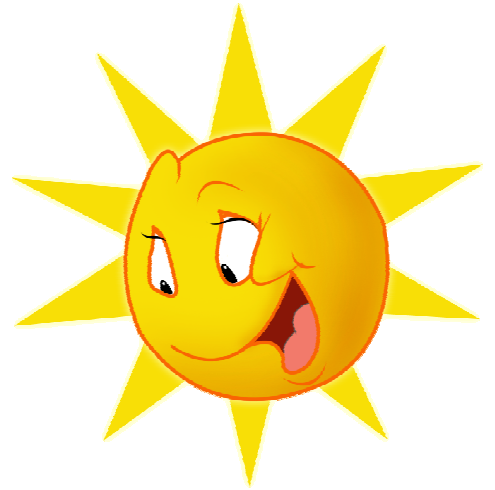


Wrzesień w grupie Elfów

Minęły wakacje, więc przyszło nam wrócić do przedszkolnej sali, koleżanek i kolegów oraz naszych wychowawczyń - pani Kasi i pani Moniki. Większość z nas w pierwszym dniu września bardzo chętnie przekroczyła przedszkolne progi, choć nie brakowało też dzieci, którym troszkę trudniej było rozstać się z rodzicami w szatni. Na szczęście uśmiechnięte twarze kolegów i koleżanek sprawiły, że znów wszyscy z radością uczęszczamy do „Bajlandii”. Wspólnie przypomnieliśmy sobie nasze ulubione zabawy oraz opuszczone na czas wakacji zabawki. Ogromną niespodzianką było dla większości Elfików odkrywanie nowych układanek, puzzli (między innymi z ukochanym przez chłopców Scooby - doo), lalek, gier edukacyjnych, magicznych tablic... Nowe przybory plastyczne zostały natychmiast wypróbowane - część dzieci zapragnęła narysować miejsca swojego wakacyjnego wypoczynku.



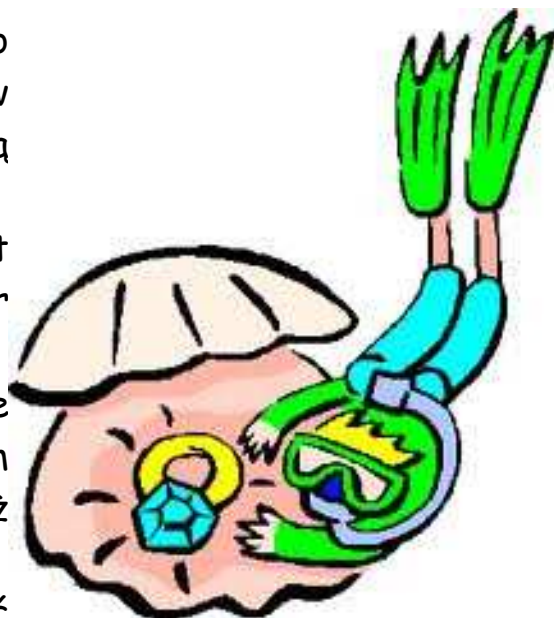
Pierwsze dni w przedszkolu minęły nam na określeniu zasad dotyczących naszej grupy, spisaniu kontraktu grupowego oraz zapoznaniu się z książkami do pracy indywidualnej - z czego bardzo się cieszymy, bo są one bardzo kolorowe, zawierają naklejki oraz karty do wypychania. Przypomnieliśmy sobie znaczenie „magicznych słów” i postanowiliśmy używać ich częściej niż dotychczas, bo nie zawsze o nich pamiętamy. Czekala też na nas miła niespodzianka w postaci teatrzyku

kukiełkowego pt. „Kopciuszek”. Spektakl bardzo nam się podobał, więc nagrodziliśmy aktorów rżęsiстыми brawami, jak przystało na kulturalną publiczność.

Następnie wzięliśmy na warsztat temat dotyczący stałości następujących po sobie pór doby. Rozmawialiśmy o porach dnia i wydarzeniach mających w nich swe stałe miejsce, ponieważ jeszcze niektórym dzieciom zdarza się mylić poranek z południem lub też obiad ze śniadaniem;)

Teraz już poprawnie staramy się posługiwać pojęciami określającymi pory doby.

Przypomnieliśmy też sobie w zabawach oraz ćwiczeniach dydaktycznych znane nam figury. Przed nami koła, prostokąty, kwadraty czy trójkąty nie mają żadnych tajemnic - potrafimy je poprawnie nazwać, odróżnić, a nawet wykonać z nich ciekawe prace (ułożyć smoka;). Utrwaliliśmy również pojęcia, dzięki którym możemy swobodnie poruszać się i orientować w przestrzeni - możemy znaleźć się „w” obręczy, kole itp. lub „poza” nimi.



Przybliżając sobie nasze przedszkolne życie postanowiliśmy również sprawdzić co zmieniło się w najbliższej jego okolicy. Oprócz codziennych spacerów zagościliśmy również w Domu Narodowym na wystawie pt.: „Pamiętajmy o ogrodach”. Naszym oczom ukazały się niezwykle piękne kompozycje kwiatowe, różnorakie owoce

i warzywa. Podziwialiśmy wyhodowane przez miłośników ogrodnictwa dynie ozdobne, drzewka bonsai, pomidory Minaret, cebulkę Wolską, rzodkiew i wiele innych okazów. Ach, aż zachciało nam się sałatki...

Później oddawaliśmy się wakacyjnym wspomnieniom - rozmawialiśmy o tym, gdzie podróżowaliśmy i co widzieliśmy podczas wakacyjnych wojaży oraz jakie pamiątki przywieźliśmy ze sobą. Najpierw była mowa o górach - zastanawialiśmy się nad korzyściami płynącymi z hodowli owiec oraz wyjaśnialiśmy różnice pomiędzy owcą a baranem, kozą a kozicą, laską a ciupagą, psem domowym a psem pasterskim. Potem mówiliśmy o naszym polskim morzu - przy okazji dowiedzieliśmy się, że ma swoją nazwę: Bałtyk czyli Morze Bałtyckie. Wiele Elfów było w te wakacje nad morzem, więc mieliśmy dużo do opowiadania odnośnie jego wyglądu oraz sposobów

spędzania nad nim czasu. Chętnie oglądaliśmy muszelki przyniesione przez Oliwię - porównywaliśmy ich kształty, kolory, faktury i wielkość, tworząc przy okazji zbiory według tych kryteriów.

Podczas kolejnych dni „wybraliśmy się” na wycieczkę do zoo, do lasu oraz nad jezioro.

W zoo robiliśmy zdjęcia różnym zwierzętom, przypominając sobie jak należy się z nimi obchodzić (między innymi: nie dokarmiać, nie podchodzić zbyt blisko klatek itp.). Omawiając budowę aparatu zauważyliśmy, iż słowo to zaczyna się na głoskę *a*. Postanowiliśmy się

z nią pobawić - podawaliśmy sobie różne słowa na tę głoskę, globalnie odczytywaliśmy wyraz *aparat* określając kształt litery *a*. Klaudiuszek najchętniej poszukiwał liter w podręcznikach, zaś Ana czy Ola próbowały ją pisać. Dzieci 5 - letnie wykonały aparat ze swojej wyprawki, zaś 4 - latki budowały go z klocków.

W kolejnym dniu wybraliśmy się do lasu wymieniając dary natury, które możemy tam spotkać: piękne drzewa, rośliny, grzyby, zwierzęta. Również i tym razem przypomnieliśmy sobie zasady dobrego zachowania się w takim miejscu: nie zrywamy nieznanym nam owoców czy grzybów, a już absolutnie nie hałasujemy i nie śmiecimy w lesie. Gdybyśmy zaś znaleźli się nad jeziorem to też już pamiętamy, że nie wchodzi się do wody bez wiedzy naszego opiekuna, nie wrzuca się śmieci do wody, nie podchodzi się zbyt blisko dzikich zwierząt. A co można nam robić? Łowić ryby, pływać kajakiem, żaglówką itp. Także podziwiać trzcinę czy grażele. „Ach, a może takie małe wakacje byśmy sobie znów zrobili?” - rozmarzył się Filip.

W kolejnym tygodniu września rozmawialiśmy na temat rodziny:

wymienialiśmy jej członków, określając przy okazji stosunki łączące poszczególne osoby (siostra, brat, tata, mama, dziadek, babcia), a także to, kto jest najstarszy, a kto najmłodszy. Posługiwaliśmy się też pojęciami *wyższy* i *niższy*. Wymienialiśmy też domowe obowiązki każdego z członków rodziny i staraliśmy się pokazać je za pomocą ruchu, a inne dzieci musiały zgadywać, o jaką czynność chodziło. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że niektóre Elfy bardzo chętnie pomagają rodzicom podczas przygotowywania posiłków, inne potrafią wspaniale sprzątać, a jeszcze inne doskonale



robią zakupy! Ponadto wszystkie dzieci zgodnie stwierdziły, że zawsze sprzątają po sobie zabawki w domu...:)

Środa 28. września stała się ulubionym dniem niektórych przedszkolaków. Po wcześniejszym śniadaniu wybraliśmy się bowiem na wycieczkę do Bielska - Białej.



A tam zawitaliśmy w pierw do Studia Filmów Rysunkowych, gdzie jeden z pracowników objaśnił nam krok po kroku i bardzo zrozumiale, w jaki sposób powstają nasze ulubione bajki. Leonowi najbardziej spodobał się dźwięk wieszaka, który udaje w bajkach skrzypiące drzwi, Wojtek nie mógł doczekać się projekcji obiecanych czterech bajek, a większość dzieci czekała na Figlopark. A tam dzikie harce!! Na zjeżdżalniach, w basenie z piłeczkami, w labiryntach ... dość powiedzieć, że humor dzieci udzielił się i p. Kasi, która ruszyła na zawody z dziećmi - kto szybciej zjedzie, kto wyżej podskoczy...☺ Te przeżycia dały nam się we znaki - w drodze powrotnej pięcioro Elfików zasnęło, zaś reszta dzieci siedziała bardzo spokojnie, nabierając sił na zabawę w przedszkolu.

W kolejnych dniach września - już ostatnich - zainteresowaliśmy się kolejną głoską: tą, która jest na początku wyrazu *mama*. I znowu pobawiliśmy się nią, tworząc chociażby rodzinę wyrazu *mama* czy szukając innych słów na tę głoskę, jak: *maliny, motyl, Małgosia, Mateusz, mak*... To ostatnie słowo zainspirowało nas do nauczenia się rymowanki pt.: „Siała baba mak”. Przy okazji mogliśmy odróżnić swoją lewą oraz prawą stronę ciała, utrwalając tę wiedzę poprzez wyklaskiwanie w parach owej rymowanki.

Oprócz tego codziennie - o ile tylko pozwalała na to aura - spędzaliśmy czas na świeżym powietrzu. Byliśmy stałymi gośćmi w parku i w Lasku Miejskim, jako nieustraszeni poszukiwacze kasztanów i żółędzi, a równie często szaleliśmy też na przedszkolnym placu zabaw.





W tym miesiącu swoje urodziny świętowały: Hania, Małgosia, Judyta i pani Monika - w tym miejscu jeszcze raz życzymy im wszystkiego najlepszego! Elfy bardzo się przejęły na wieść o urodzinach jednej z wychowawczyń, dlatego postanowiły zrobić dla niej laurki z tej okazji. Pani była bardzo wzruszona, kiedy po wejściu do sali usłyszała gromkie „Sto lat”, a największe wrażenie zrobiły na niej laurki (zwłaszcza Wojtusia - który narysował ćmę oraz Olka, który uwiecznił na papierze maszynę do asfaltu).

I tak upłynął nam pierwszy miesiąc w nowym roku szkolnym, a mamy nadzieję, że każdy kolejny będzie niósł ze sobą wiele pogodnych dni, pełnych nowych doświadczeń i ekscytujących niespodzianek, czego sobie i wychowawczyniom życzymy:)



Poznaliśmy piosenki:

„Razem w przedszkolu”



1. *Gdy wrześniowy promyk słońca
do przedszkola drogę wskaże,
/pobiegniemy co sił w nogach, pobiegniemy wszyscy razem./x2*



2. *Kiedy w okno wiatr zapuka i zapyta:
- Jak tam leci?
/- Dobrze, dobrze - odpowiemy. - Bo się razem
bawią dzieci./x2*

3. *Razem zimą, razem wiosną,
mnóstwo przygód na nas czeka,
/żadne dziecko się nie nudzi, żadne dziecko nie narzeka./x2*

„Piosenka o mojej rodzinie”

1. Coś wam powiem w sekrecie:
czy to zimą, czy w lecie
ja z rodziną lubię spędzać czas.
Na wędrownkach dalekich,
tam, gdzie góry i rzeki
i gdzie szumi nieprzebyty las.

Ref. Rodzinna wyprawa,
noga lewa, noga prawa,
lewy but, prawy but.
Rodzinna wyprawa,
noga lewa, noga prawa,
maszerują tup, tup.



„Nazywają mnie poleczka”

Nazywają mnie poleczka
Umiem skakać jak piteczka
Bardzo, bardzo jestem skoczna
A jak skoczę to nie spocznię
Hop, hop, tra, la, la, kto zatańczy tak jak ja?
Hop, hop, tra, la, la, kto zatańczy tak jak ja?

Dziś w przedszkolu śmiech i tańce
Tańczą różne przebierańce
Każdy przebrał się inaczej
Ten obraca się, ten skacze
Hop, hop, tra, la, la, kto zatańczy tak jak ja?
Hop, hop, tra, la, la, kto zatańczy tak jak ja?



„Skacząca piłeczka”

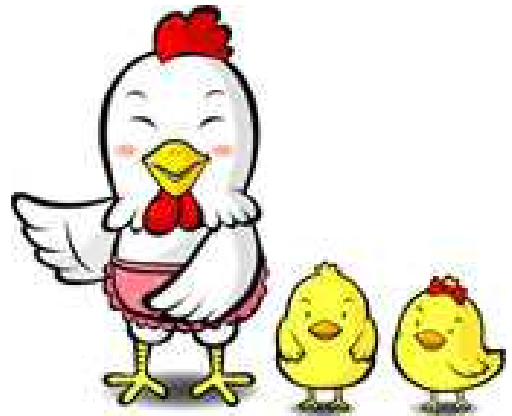
Z zajęć prowadzonych Metodą Dobrego Startu

*Hopla, hopla,
mam piłeczkę, mam piłeczkę,
co poskacze
mi troszeczkę, mi troszeczkę.
Hopla, hopla,
Podskakuje, podskakuje,
i wesoło
wyśpiewuje, wyśpiewuje.*

„Trzy kurki”

Z zajęć prowadzonych Metodą Dobrego Startu

- 1. Wyszły w pole kurki trzy, hej
i gęsiego sobie szły, hej.*
- 2. Pierwsza z przodu, w środku druga,
trzecia z tyłu oczkiem mruga.*
- 3. i tak sznurkiem kurki trzy, hej,
raz-dwa, raz-dwa, w pole szły, hej.*



Poznaliśmy wyliczanki:

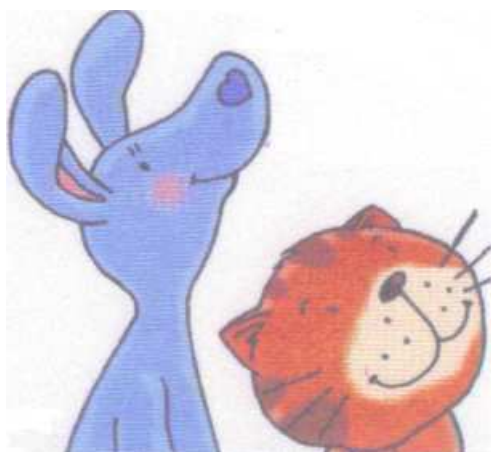
„Bawiły się dzieci”

*Bawiły, bawiły się dzieci paluszkami,
Jak jeden nie może, to drugi mu pomoże.
Bawiły, bawiły się dzieci paluszkami,
Jak drugi nie może, to trzeci mu pomoże.
Bawiły, bawiły się dzieci paluszkami,
Jak trzeci nie może, to czwarty mu pomoże.
Bawiły, bawiły się dzieci paluszkami,
Jak czwarty nie może, to piąty mu pomoże.*

*Bawiły, bawiły się dzieci paluszkami,
Jak piąty nie może, to piąstka mu pomoże.
Bawiły, bawiły się dzieci paluszkami,
Jak piąstka nie może, to łokieć jej pomoże.
Bawiły, bawiły się dzieci paluszkami,
Jak łokieć nie może, to czoło mu pomoże.
Bawiły, bawiły się dzieci paluszkami,
Jak czoło nie może, to głowa mu pomoże.
Bawiły, bawiły się dzieci paluszkami,
Jak głowa nie może, to nic już nie pomoże.*

„Siała baba mak.”

*Siała baba mak.
Nie wiedziała jak.
Dziadek wiedział,
nie powiedział,
a to było TAK!*



ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

Wrzesień był dla Cookiego miesiącem o bardzo zróżnicowanej pogodzie i w związku z tym musiał on bardzo często zmieniać garderobę. Gdy padał deszcz rozkładał parasolkę, gdy było bardzo zimno zakładał na głowę ciepłą czapkę. Gdy wiał wiatr Cookiego ogrzewała kurteczka i buty. Cookie dobrze wiedział jak ubrać się w daną pogodę i próbował nauczyć tego dzieci. Często zadawał dzieciom pytanie: Co robisz gdy jest deszczowa pogoda? Dzieci

pokazywały, że wtedy rozkładają parasol.

Cookie nauczył dzieci również nowej piosenki do rytmu której dzieci mogły zatańczyć a przy tym dobrze się bawić.

Dużo radości przysporzyła dzieciom historia Cookiego w której to rozkoszny kotek pokazał nowe zastosowanie parasolki. W gorącą pogodę Cookie poprosił Lulu o stój kąpielowy i parasol. Ku zaskoczeniu wszystkich Cookie użył parasolki do pływania po jeziorze.

Nasze spotkania poświęcone pogodzie zakończyliśmy narysowaniem pogody którą mogliśmy zaobserwować patrząc przez okno.

NEW WORDS:

Weather: It's rainy, cold, windy, sunny, hot, umbrella

What do you do when the weather ...

RECYCLED:

T-shirt, trousers, socks, shoes, jacket, hat, swimsuit

Tummy, legs, feet, head

NEW SONG:

„Weather song”

STORY:

„Now shut the door”